Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 21 Marca / 2 Kwietnia — № 26 — ROK 1854.

Niektóre ogólne prawidła oznaczenia ilości nawozu, otrzymywanego przy chodowli bydła rogatego i sposoby jego przygotowania.

(Rzecz na zasadzie teoryi i praktyki napisana.)

1) *Stosunek roślin zbożowych do pastewnych.*

Uprawa roślin zbożowych i pastewnych, stanowi po większéj części główną postawę każdego gospodarstwa.

Rośliny zbożowe uprawiają się nietylko na sprzedaż, lecz i dla otrzymania koniecznego nawozu. Toż samo stosuje się i do bydła rogatego, które często utrzymywanych zeńnproduktów, jak raczéj dla korzystniejszego nagromadzenia potrzebnego w gospodarstwie nawozu.

Stosunek roślin zbożowych do pastewnych ma wielki wpływ na ilość otrzymywanego nawozu.

W ogóle rośliny pastewne powinny być uprawiane w ilości dostatecznéj do wyżywienia bydła i dostarczenia podściołu służącego do należytego przygotowania nawozu.

Przy okolicznościach sprzyjających utrzymaniu bydła rogatego, trzeba się ile możności starać o powiększenie uprawy roślin pastewnych i lepiéj jest miéć zbytek paszy niż niedostatek.

Stosunek paszy do podściołu, zależy od rozmaitych miejscowych okoliczności. W gospodarstwach obfitych w paszę, stosunek jéj do podściołki może być jak 2 do 1; przeciwnie, równość stosunku między paszą i podściełką (któréj części zjada bydło) okazuje niedostatek paszy. Z całéj ilości słomy, przeznaczonéj na podściełkę, często bydło zjada do 50%, a czasem do 60%. Lecz w tym przypadku wynika znaczna strata co do ilości otrzymywanego nawozu.

Dla należytego wyżywienia bydła rogatego i otrzymania potrzebnego nawozu, przestrzeń ziemi zajęta przez rośliny zbożowe i handlowe nie powinna przewyższać użytéj pod rośliny pastewne, wyjątki mogą być w rzadko zdarzających się przypadkach. Przeciwnie przy gruncie płonnym, przestrzeń ziemi użytéj pod rośliny pastewne, często dochodzi 75%.

2) *Ilość otrzymywanego nawozu.*

Dla dokładnego oznaczenia ilości czyli wartości nawozu otrzymywanego z pod bydła rogatego, koniecznem jest miéć na względzie paszę, podściełkę, sposób przygotowania nawozu. W ogóle, przedewszystkiém, koniecznie potrzeba obliczyć wagę suchéj paszy, z któréj otrzymamy wagę suchego nawozu, która u bydła rogatego dochodzi 46%, do czego dodać należy wagę podściełki; summę tę powiększyć ilością przypuszczaną wilgoci w nawozie, a wtedy otrzymamy wagę świeżego nawozu.

Lecz co do oznaczenia ilości otrzymywanego nawozu są różne zdania: jedni przyjmują za zasadę suchą wagę paszy, inni jéj pożywność. Ilość znajdującéj się w nawozie wilgoci przyjmuje się zwykle równą 75%.

Podług doświadczeń *Mayera*, 1 część siana dostarcza 1,8 cz. nawozu; 1 część słomy, 2,7 cz. nawozu, przyjąwszy na 1 część siana, 3 części słomy (na podściełkę i paszę) otrzymamy na 1 cz. takowéj mięszaniny 2,5 cz. nawozu. *Thaer* przyjmuje pożywność paszy i oblicza ją na siano, przyjmując że 1 cz. siana daje 2,3 cz. nawozu. *Koppe* i niektórzy inni gospodarze przyjmują tylko 2 cz. nawozu, przypuszczając że część jego przez leżenie ulatnia się.

Woolfen, podług oddzielnie przez niego przyjętego systematu, oblicza na 1 cz. ziarna 4,4 cz. nawozu, na 1 cz. siana 3 cz. nawozu, na 1 cz. słomy 2,2 cz. nawozu i na 1 cz. kartofli, 1 cz. nawozu. On również mniema, że najlepszy stosunek między sianem i słomą jest 3 do 5 a średni jego mnożnik dla siana i słomy = 2,5. *Block* oblicza przedewszystkiem skład suchego nawozu i przyjmuje na 1 cz. siana lub słomy 0,44, na 1 cz. kartofli 0,14 cz. suchego nawozu, a z 1 cz. podściełki 0,95 cz. wysuszonego nawozu; mnożąc te liczby przez 4, iloczyn uważa on za ilość nawozu produkowanego przez bydło rogate, i zawierającego do 75% wilgoci. Jego mnożnik dla suchéj paszy = 1,75 a dla podściełki = 3,8. Lecz przypuszczając na 5 cz. paszy 2 cz. podściełki, otrzyma się ogólny mnożnik na 1 cz. paszy i podściełki = 2,3 cz.

Schwerz oblicza wszystkie rodzaje paszy podług ilości materyj suchych i uważa otrzymany nawóz = 1,75, lecz słomę użytą na podściełkę mnoży przez 2.

Biorąc na uwagę suchą wagę paszy i podściełki i ilość wilgoci, można przyjąć że 1 cz. suchéj paszy daje 1,75 cz. nawozu, a 1 cz. suchéj podściełki 4 cz. nawozu (zawierającego 75% wilgoci); nie mając zaś względu na pewną ilość wilgoci zawsze zawartą w podściełce i parowanie nawozu, nie należy liczyć więcéj jak 3,5 cz.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

JEDWABNICTWO.

(Dalszy ciąg.)

III. *O chodowaniu jedwabników.*

Na wiosnę, gdy pączki morw nabrzmieją, płótna z jajami jedwabniczemi, w kilkoro złożone, zanurza się w wodzie zaledwie letniéj, (gdyż gwałtowna przemiana temperatury jest szkodliwą), przez kilka minut porusza i dobrze namoczone płótna wyjmuje z wody, trzymając je w zawieszeniu dopókąd nie osiąkną. Z tak namoczonych i rozłożonych następnie płócien gładko na stole, z łatwością za pomocą skopka zebrane jaja, zanurza się w naczyniu napełnioném letnią wodą, zwolna rękami przeciera dopókąd sklejowacianie się jaj nie zmniejszeje; po odrzuceniu jaj pływających, porusza się dobrze wodę i wylewa wszystko na płótno. Na osiąknięte jaja, włożone w inne naczynie, nalać należy powtórnie czystéj wody lub lekkiego wina, i znowu z ostróżnością i lekko przemywać rękami, dopókąd dobrze nie rozłączają się jajka między sobą. Potém wyłożone na płótna, rozpostarte na ramach koszykowych czyli plecionych i rozprowadzone cienko, z wolna wysychają w dwóch dniach niespełna, bez użycia do tego ciepła, co jest szkodliwém. Tak przyrządzone jaja, nasypane w pudełka warstwą 3 do 4 linii grubą, zachowane bywają w suchém miejscu, w 10 do 12 stopniach ciepła, dopókąd nie przyjdzie czas wylęgania.

Gdy pączki morwy otwierać się poczną, należy pudełka z jajami rozstawiać w pokoju mającym 10° ciepła przez pierwsze dwa dni i

następnie o jeden stopień zwiększać ciepło, aż do 10go lub 11go dnia, w którym będzie 22° ciepła w pokoju rzeczonym. Kilka razy przez dzień przemieszać potrzeba z lekka jaja w pudełkach.

Gdyby dla chłodu listki tępo rosły, wstrzymać należy czas wylęgania przez utrzymanie podwyższania ciepła w pokoju, nie obniżając go atoli; i odwrotnie, gdy listki mocno wzrastają, przyspieszyć można wylęganie przez podwyższenie ciepła. Zbyteczna suchość powietrza w pokoju utrudnia wylęganie się.

W ośm lub dziesięć dni po wystawieniu, jaja bieleją, co zapowiada wykształcenie się robaka. Wtedy rozłożyć należy na pudełkach papier podziurawiony z umysłu na ten cel, a na nim rozrzucić drobne gałązki z listkami świeżemi. Pierwszego dnia wylęga się zwykle mało i to odrzucane bywa: drugiego, od wschodu słońca do południa wylęgnięte liszki przenieść należy na naznaczone im ramy: następnych dni wylęgnięte, z każdego dnia na oddzielnych każde miejscach chodować będzie potrzeba, ażeby różne wzrostem i czasem zrzucania skórek, nie mięszały się między sobą; dla tego przezorniéj będzie naznaczać każdy wyląg osobnym numerem i oddzielne przeznaczać im miejsce. Po pięciu lub sześciu dniach wylęgujące się, jako spóźnione i słabe, zupełnie usunięte bywają z chodowli.

I rozpoczyna się w następujący sposób chodowanie jedwabników wylęgniętych z jednéj uncyi jaj:

Wiek	dzień	Przestrzeń jaką zajmą: stóp □	Przestrzeń jaką zajmą: cali □	Stopni ciepła podług Reaumura	Ilość liści: funty	Ilość liści: łuty	Razem liści: funty	Razem liści: łuty	UWAGI
1	1	12	»	19	1	2½	8	20	Młody liść czysty, bardzo drobno pocięty, w czterech daniach co raz większych.
	2				1	22			Jak wyżéj, większe rozprzestrzenienie.
	3				3	22			Jak w pierwszym dniu.
	4				1	22			Pierwsze podanie największe, inne mniejsze.
	5				»	15			Liść jeszcze bardzo cienko krajany.
									Po zrzuceniu pierwszy raz skórki przebudzają się.
2	1	25	»	18—19	5	17½	25	29	W połowie gałązki z listkami i liść cienko krajany; rozkłada się w podłużne pasy gałązki z robakami i liście. Pierwsze danie z funta, resztę liścia na dwa podania.
	2				8	10½			Liść cienko krajany w 4 daniach, pierwsze 2 mniejsze; rozprzestrzenić pasy robaków.
	3				9	7½			Liść cienko krajany, w 4 daniach; pierwsze większe, —rozprzestrzenienie miejsca.
	4				2	25			Liść cienko krajany podawać według potrzeby; zrzucanie powtórne skóry—gatunkowanie robaków, co niżéj obszernie wyjaśnionem będzie.
3	1	61	72	17—18	8	20½	86	2	W połowie gałązki i liście mniéj drobno krajane. 2 danie będzie 2 funty 10 łutów.
	2				26	16½			Liść krajany, 4 dania, pierwsze mniejsze, rozprzestrzenia się pasy.
	3				27	5			Liść krajany, 4 dania, pierwsze większe.
	4				15	23½			Liść krajany, 4 dania, pierwsze większe.
	5				8	»			Liść krajany, podawać podług potrzeby.
	6				»	»			Liszki budzą się i dopełniają trzeci wiek.
4	1	146		16—17	28	22	259	6	Z tego 1 część gałązek, 2 części liści grubo krajanych
	2				48	4			Liść grubo krajany, 4 dania, pierwsze mniejsze, rozprzestrzenienie miejsca.
	3				64	26			Liść grubo krajany, 3 dania, pierwsze 2 mniejsze ostatnie 22 funtów przeszło.
	4				73	4			Liść nie krajany, 4 dania, pierwsze trzy po 20 funtów, 4te 13 funtów.
	5				36	3			Liść czysty, według potrzeby, z początku więcéj.
	6				8	10½			Liść czysty, według potrzeby, liszki zasypiają.
	7				»	»			Liszki przebudzają się, uzupełniają wiek 4ty.
5	1	230			51	27	1581	7	W połowie gałązki, w połowie liść czysty.
	2				81				4 dania, pierwsze około 14, drugie około 27 funtów.
	3				114	25			4 » » pierwsze 27 fun. ostatnie, 34 fun.
	4				160	25			4 » » » 34 fun. ostatnie 46 fun.
	5				228	30			4 » » pierwsze 46 fun. ostatnie 130 fun.
	6				299	10			4 » ostatnie większe.
	7				264	24			4 » pierwsze większe.
	8				185	5			4 » dania, pierwsze najobfitsze.
	9				149	6			Stosownie do potrzeby, robak dochodzi do dojrzałości.
	10				69	4			Według potrzeby, doda się więcéj nad tę ilość.

Po każdém przebudzeniu się liszek, należy je oczyścić, to jest, przenieść na miejsce czyste, dawne zaś oczyścić; do czego używa się gałązek z listkami, które gdy robaki poobłażą, przenosi można.

Do chodowania jedwabników umyślnie stawiane bywają zabudowania a w tych stawidła unoszące na sobie ramy plecione lub płócienne; można jednak żywić jedwabniki w każdém inném zabudowaniu, już to mieszkalném, już też gospodarskiém, byleby to mogło być opatrzone w odpowiednie ciepło i czystość powietrza; ani też konieczna jest potrzeba mienia stawideł i ram, bo zarówno dobrze wychować je można na ławie, na półce, na stole, na desce i wszędzie gdziekolwiek robaka tego spokojnego, nieopuszczającego swego miejsca, położyć można. Jednakże czyli na ramie, czyli na ławie, zawsze jest dobrze położyć papier a na nim jedwabnika, bo częstokroć dotknięty którą bądź z trzynastu znanych dotąd chorób jego, wydaje z siebie ciecze mniéj więcéj zaraźliwe i szkodliwe innym jedwabnikom; po oczyszczeniu zatém można zwilgocone papiery wysuszyć lub według potrzeby odrzucić, ażeby tym sposobem miejsce chodowania ich zawsze było czyste i nie narażające inne robaki na szwank.

Najcelniejszém przedsięwzięciem w chodowaniu jedwabników jest gatunkowanie; bez tego, wszystkie inne warunki jak najdokładniéj wykonane, nie zdołają zadosyć uczynić oczekiwaniu naszemu. Dla tego też, naprzód, papier podziurawiony na jajach rozkładany jest potrzebny, gdyż liszka po wylęgnięciu, prowadząc za sobą nić, pociągnęłaby na listki jaja niewylęgnięte, a tam po kilku dniach wydobywające się z nich nowe liszki, bardzo różniłyby się od pierwszych wzrostem i mocą swoją: o kilka też dni późniéj rozpoczynałyby swe otrętwienie czyli zasypianie przy zrzucaniu skóry. Tak też następnie w całéj chodowli baczność mieć potrzeba, przy każdém otrętwianiu jedwabników, ażeby je tak rozgatunkować jak następuje ich przebudzanie się, jak są wielkości ich sobie podobne; nieprzestannie je zatém tworzyć w takie grupy jednostajnéj wielkości, ażeby każda z grup w jednym czasie zasypiała, w jednym też rozbudzała się, a spóźniające wraz przeznaczać do innych grup, odpowiednich takowemu spóźnianiu. Zasypianie czyli otrętwienie liszek nie jest przypadkowe, lecz przewidziane, i dla tego zabierając się do téj czynności swego życia, własną nicią przymocowywają się do miejsca, na którém pozostają kilkadziesiąt godzin, do połowy wzniesione bez ruchu, ażeby za przebudzeniem wysunąć się mogły z dawnéj skóry; oderwane z tego miejsca pod ówczas, już nie są w stanie uwolnić się z dawnéj odzieży i giną. Liszki podczas otrętwienia są w stanie chorobliwym; jakiekolwiek niepokojenie ich wtedy, zwiększa ten ich przykry stan i usposabia do następować mogących chorób. Jeżeli zatém przez niedostateczne rozgatunkowanie, jedne już zasnęły a inne czuwają jeszcze, lub następnie gdy te zostają w otrętwieniu a tamte przebudzone wyszukują pożywienia, obrażanie już to nieostrożném podawaniem gałązek z żywnością, już też łażeniem po śpiących, robaków już przebudzonych, pociąga za sobą niekorzystne w chodowli wypadki.

Gdy te śpią, tamte już pożerają z chciwością i rosną; stają się coraz większemi i mocniejszemi; a gdzie razem znajdują się mniejsze i większe, słabsze i mocniejsze, tam z mniejszych i słabszych nie można sobie rokować pożytków, tak dalece większe mniejszym robakom są na przeszkodzie w nabyciu siły i wzrostu.

W chodowli nieposiadającéj przewietrzaka (ventilation) utworzonego przez pana Darcet, powinny być kominki, oddechowe kanały przy podłodze i w pułapie, i flaszki nakadzania; wtedy według potrzeby, szczególniéj w piątym wieku, otwiera się oddechy, zakłada na kominkach płomieniste ognie i robi nakadzania, nalewając do flaszki trochę kwasu siarczanego na saletran potażu. Bez téj przezorności wdać się mogą pomiędzy jedwabnikami choroby, które czasem całéj chodowli zagrażają pomorem. Najwiękzszych chorób pomiędzy jedwabnikami powodem jest, naprzód mokry, lub zaprzały liść morwy podawany za pokarm; powtóre, nie czyste, zepsute i wilgotne powietrze, którém oddychać mają; po trzecie, gwałtowne przemiany temperatury; jeżeli zatem dostrzeże się, że robaki przy leniwych ruchach jeść nie chcą, i wilgoć z siebie wydają, natychmiast oczyścić należy powietrze, podnieść temperaturę i doborowy liść poddawać; a gdyby znalazły się jakie, które pomimo tego środka, okazywałyby większe jeszcze upadanie na siłach, ciała ich marszczyć się i zmieniać kolor swój zaczęły, a przy głowie lub w innych miejscach puchliną były dotknięte takie robaki niezwłocznie usuwać należy z chodowli.

Szkodliwym jest robakom liść morwy, który w zagęszczoném drzewie, zawsze w cieniu znajdując się, jest mały, twardy i ciemny: szkodliwym jest robakowi w pierwszych wiekach życia jego liść młody, szkodliwym jest liść w wilgotno-ciemnych piwnicach chowany i przejęty stęchliną: szkodliwym nakoniec liść zaraz podawany po wniesieniu do chodowli z chłodnego miejsca, bo taki powleka się wilgocią; czas jakiś pozostać musi, póki dobrze nie obeschnie nim na karm podawany będzie. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Odpowiedź

na artykuł: Środek zaradczy przeciw zarazie roślin strączkowych, *miodunką* albo *mszycami* zwanéj.

Nil novi sub sole.

Środek zaradczy przeciw zarazie roślin strączkowych, ogłoszony przez pana W. Barthel v. Weidenthal, w numerze 20 *Korrespondenta* z r. b. a wyjęty z Rocznika Rolniczego Williama Löbe; od dawna znany jest gospodarzom w Hrubieszowskiém.

Sieją tam groch, nie z jarem żytem, ale z owsem; — mszyc na takim grochu nigdy nie widziałem; urodzaj ziarna zawsze bywa większy jak sianego bez owsa, ilość zaś słomy tak się powiększa, że trudno temu wierzyć; sam miewałem po 15 kóp dobréj więzi z pół dziesiatyny (morga 300-prętowego.)

Gdyby nawet sianie owo grochu z owsem czy żytem, nieochraniało go od mszyc, większy plon już za takiem sianiem przemawia, témbardziéj że i owies da plon odpowiedni; różnorodność obu tych ziarn łatwo nam ich urodzaj wytłómaczy.

Czas siejby się zbliża; pospieszam więc z doniesieniem panom ziemianom, którzy próby robić zechcą, w jakim stosunku owies z grochem do siewu brałem.

Na pół dziesiatyny (mórg 300-prętowy) zwykle wysiewałem grochu garncy 24; przekonałem się jednak z doświadczenia, że biorąc na mórg tylko 16 garncy, groch lepiéj się rozkrzewia i późniéj więcéj osadza strączków a zatém i więcéj ziarna jest z danéj przestrzeni; do 24 garncy grochu dodawałem 8 garncy owsa, a teraz do 16 garncy taką samą ilość brać będę, tak że mięszaniny téj po garncy 24 na mórg wysiać się powinno, gdy dawniéj korzec jeden rozsiewałem.

Widziałem w Gubernii Wołyńskiéj w wielu miejscach rzepak siany z tatarką. Zapewniano mnie, że na plonie tatarki nic nie tracą, mając w zysku po 2 czetwierty z dziesiatyny (dwa korce rzepaku z morgi.) Próby robić zamyślam, rezultata do Redakcyi Korrespondenta przeszlę.— Wygnańce, dnia 24 Marca 1854 r. *Lew. M.* b. U. I. W. i L.

Odpowiedź

Na zapytanie: *Czy pędraki nie liszki owadów jakich, i jaki na nie wytępienia sposób, w Nrze 23 Korrespondenta* zamieszczone.

Dziełko o Owadach lasom szkodliwych, przez Dra F. Pfeil, z dodaniem krótkiéj wiadomości o owadach, sady, ogrody warzywne i pola niszczących, oraz środkach ich wytępienia, przez Nepomucena Kurowskiego w Warszawie w roku 1836 wydane, naucza: iż pędrak jest liszką chrabąszcza zwyczajnego, a kret głównym jego nieprzyjacielem; w dowód czego, przytacza przykład pewnego gospodarza w Anglii, który przez zaprowadzenie kretów, od szkód zrządzonych nadal uchronił się. Środek więc ten, jako doświadczony, podaję.

Sprowadzono do miasta Warszawy zboża i artykułów żywności, w upłynionym tygodniu (prócz tego, co się znajduje w spichrzach.)

Wyszczególnienie	Weszło do miasta: rogatkami	koleją żelazną	razem	Po cenach za czetwiert: najwyższe rs.	kop.	najniższe rs.	kop.	średnie rs.	kop.
	czetwierti			ruble srebrem i kopiejki					
Żyta	406	108	514	9	84	9	10	9	47
Pszenicy (*) . .	1147	279	1493	12	5	10	9	11	7
Jęczmienia . .	165	152	317	7	86	7	38	7	62
Owsa	731	748	1479	5	28	4	51	4	89½
Grochu . . .	333	66	399	11	81	10	33	11	32
Gryki	379	—	379	7	86	7	38	7	62
Kaszy jęczmiennéj	95	141	236	11	7	9	84	10	45½
Mąki razowéj .	—	800	800	—	—	—	—	—	—
» pszen. pytlow.	—	120	120	11	8	10	74	10	91
Kartofli . . .	367	84½	451½	4	92	4	42	4	67
Siana pudów .	15187	—	15187	—	36	—	22	—	29
Słomy » . .	5535	—	5535	—	22	—	18	—	20

(*) Spławem, czetwerti 67.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
od 14 (26) Marca do d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1854 r.

	OD RS	KOP.	DO RS.	K.
Żyta czetwiert.	9	47		
Pszenicy ditto	11	7		
Grochu polnego	11	32		
» cukrowego	12	30		
Fasoli	12	67½		
Gryki	7	62		
Jęczmienia . . .	7	62		
Owsa	4	89½		
Mąki pszen. prze.	14	76		
ordyn. czetw.	10	91		
żytnéj pytlowéj	9	26		
żytnéj razowéj	—	—		
gryczanéj czet.	12	5		
Kaszy jaglanéj	17	32		
» grycz. zw.	13	3½		
» drobnéj	22	3½		
» jęcz. perło.	23	13		
» » ordyn.	10	45½		

	OD RS	KOP	DO RS	K.
Słomy pud . .	—	20	—	—
Siana fura 1 k.	2	70	4	65
» » 2 k.	5	40	6	45
Słomy fura zw.	2	40	3	30
Drzewa sos. sąż.	—	—	—	—
Wół dobry . .	41	—	72	—
» średni . .	32	—	40	—
» lichy . .	23	—	31	—
Cielę	2	47	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	19	—	25	—
» średni	14	—	18	—
» lichy	10	—	13	—
Masła pud. .	8	50	—	—
Słoniny » . .	5	80	—	—
Kartofli czetw.	4	67	—	—
Okowity wia. (*)	3	20	—	—
Szumówki »	2	27	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 223, z różnych miejsc Królestwa 180, ogółem wołów sztuk 403; wieprzy 114; cieląt 1009, baranów—; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców wołów sztuk 329; wieprzy 74; cielęta wszystkie.

(*) *Okowita* podług probierza Stumiarowego, ma trzymać 78°— czyli 10-tą próbę Magiera, a cena tu podana jest z opłatą konsumcyjną.

Szumówka ma trzymać, podług próbierza Stumiarowego 43¾° czyli 6-tą próbę Magiera.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn, 25 Marca. WEŁNA. Targ tutejszy na zagraniczną wełnę, od czasu skończenia publicznych licytacyj, był bardzo spokojny, gdyż fabrykanci na nich obficie się zaopatrzyli. Od 20 Lutego wprowadzono tu wełny: 2220 Bal. z Sidney; 143 Bal. z Victoria; 2415 Bal. z Przylądka Dobréj Nadziei; 716 Bal. z Niemiec; ogółem 5494 Bal.

Wrocław, 28 Marca. Targ na pszenicę trochę zesłabł i nie było dopytywania się o ten artykuł; za to żyto utrzymuje się w dawniejszych cenach, gdyż wiele go wykupują do Górnego Szląska. Jęczmień nie pokupny a owies ma się ku zniżeniu. Dziś notujemy: Pszenicę białą po 85 do 99 srgr. szefel (do r. sr. 6 korzec); żółtą 84 do 96 srgr. Żyto 72 do 80 srgr. szefel (do 5 rubli korzec); jęczmień 65 do 70 srgr. owies po 39 do 44 srgr. groch 80 do 85 srgr. wykę po 58 do 65 srgr. Nasienia koniczyny mieliśmy dziś około 200 cent. białéj a 100 150 cent. czerwonéj na targu. O pierwszą dość się dopytywano i wszystko prawie rozkupiono po dawniejszéj cenie. Na czerwoną za to nie było takiego pokupu i dość pozostało nie sprzedanéj, gdyż posiadacze domagali się cen za wysokich. Płacono za czerwoną przednią 15 do 16, za lepszą 16—17, celną 17½ do 18½ tal. cent. za białą pośledni 17 do 18, średnią 18½—19½, dobrą 19½ do 21, a celną 21½ do 23 tal. cent.— Okowita po 12½ tal. wiadro.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ

Dnia 28 Marca 1854 roku. PAPIERY	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcye w Certyf. Hamb. 4% . .	—	—
Rossyjsko-Angielska pożyczka 5%	82	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	54½	54
» Listy Zastawne nowe	74½	—
» Obigacye Udziałowe	—	—
» Obligacye 500 złotowe	65	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	—
» B. 100 »	16	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 19 (31) Marca 1854 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	kop.	DAJĄ r. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	104	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	157	50
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	7	5	6	90
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	97	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	90	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	74	70	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	55	5	50
Holenderskie dukaty nowe		—	—	3	15
» » stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		61	50	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		13	34	13	27
» » III » za 15 r. sr.		13	34	13	27
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 » 5%		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—

Wartość kuponu od Listów zastawnych kop. 16½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1854 r.— Cenzor F. M. Sobieszczański.